Cena 3 Zł.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok II | Warszawa — Łódź, Poniedziałek 14 stycznia 1946 | Nr 3

Dobry horoskop przed walką z Czechami

Łódź nokautuje Poznań 13:3

Dzień wielkich emocji w hali WIMY

Warta — ŁKS 13:3

Wyniki techniczne: w. musza — Stasiak (ŁKS) wygrywa z Kordylewskim (W), w. kogucia — Pawlak (ŁKS) remisuje z Sękiem II, w. piórkowa — Marcinkowski (ŁKS) zwycięża Rogalskiego (W), w. lekka — Kowalski (ŁKS) wygrywa z Vogtem (W), w. półśrednia — Olejnik (ŁKS) wypunktowuje Jareckiego (W), w. średnia — Pisarski (ŁKS) zwycięża Sobczaka (W), w. półciężka — Szymura (W) zdobywa punkty walkowerem, w. ciężka — Niewadził (ŁKS) wygrywa z Klimeckim (W).

Sędziowali w ringu: Sierota, a na punkty Zapłatka, Kubiak i Małoszczyk. Widzów 2500.

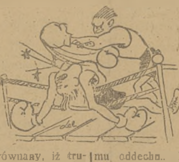
— Mecz ŁKS—Warta był przeszkodą w pracach przygotowawczych przed rewanżem Polska — Czechosłowacja. Trudno jest jednocześnie przyszykowywać zawodników na mecz klubowy i międzypaństwowy — tak twierdził Sztamm.

Niewątpliwie ze swego punktu widzenia miał rację — ale jednak łódzki mecz dał wielki materiał porównawczy przed spotkaniem w Pradze.

WYSOKI POZIOM



Wysokie zwycięstwo ŁKS-u jest niewątpliwie wielkim sukcesem łódzkiego pięściarstwa — świadczące, iż Łódź w koncercie ogólnopolskim zaczyna odgrywać pierwsze skrzypce. My jednak na ten mecz chcielibyśmy patrzeć przez inne okulary — a mianowicie bez szowinizmu lokalnego — lecz z punktu widzenia renesansu boksu polskiego. Ustalamy więc: mecz stał na wysokim przedwojennym poziomie i bezprzecznie dowiódł, iż pięściarstwo polskie jest na właściwej drodze do odrodzenia. Zarówno bowiem zwycięzcy jak i pokonani wykazali odpowiednią formę i dowiedli, że praca ich zaczęła wydawać plony.



Z dużym uznaniem jesteśmy dla kierownictwa sekcji bokserskiej ŁKS-u, która potrafiła zmontować wyrównaną ósemkę i doprowadzić ją do przedwojennego poziomu. Dotychczas wielu bokserów ŁKS-u nie miało dostatecznej kondycji fizycznej. Ostatni mecz dowiódł iż i ten brak został usunięty.

Zespół łódzki był tak wyrównany, iż trudno kogoś specjalnie wymieniać. Na wyróżnienie zasługuje jednak Stasiak, który poczynił znów krok naprzód i wysunął się na drugie miejsce w klasyfikacji naszych much. Kowalski jeszcze raz dowiódł swą klasę — tym razem na tle czołowego zawodnika! W b. dobrej formie jest Olejnik, który wreszcie nabrał kondycji, co mu pozwala na bezustanny atak. Jego walka w zwarciu stała na europejskim poziomie. Pisarski walczył bardzo inteligentnie i również ani na chwilę nie zabrakło mu oddechu. Niewadził w wadze ciężkiej na tle Klimeckiego wypadł b. dobrze — był szybki, a jego repertuar ciosów nie podlegał krytyce.

W Warcie podobał się Kordylewski — młody ten zawodnik o dobrych warunkach fizycznych czyni dalsze postępy — to samo można powiedzieć o Sęku II, Rogalski, mimo przegranej, wypadł zupełnie dobrze i nadal jest w formie. Vogt nie miał wiele do powiedzenia w spotkaniu z rutynowanym Kowalskim, ale dowiódł, że nadal będzie groźny dla wszystkich naszych lekkich wag. Najsłabiej wypadł Jarecki, który miał wyraźnie blady dzień, zdradzał zbyt wolny refleks i zapewne dlatego spóźniał się przy blokowaniu ciosów — tak, że Olejnik mógł trafiać go tak często.

Sobczak nie miał najlepszego dnia — podczas meczu Polska — Czechosłowacja pokazał dużo lepszą klasę. Klimecki był najsłabszym punktem drużyny, ten zasłużony bokser przekroczył już Rubikon.

Dostanie się do środka hali Wimy nie było łatwą sprawą — był to jakby przedsmak walk na ringu — 15 szyb padło ofiarą naporu widzów. Impreza rozpoczęła się w atmosferze wielkomeczowej. Widownia wyczuwała doskonale, że czeka ją emocia.

JAK JASTRZĄB...

W muszej Stasiak odniósł ładne i zasłużone zwycięstwo nad Kordylewskim, dzięki lepszej taktyce i inteligentnym atakom. Łodzianin jak jastrząb spadał nagle na przeciwnika zaskakując go szybkością. Pierwsza runda prowadzona jest bardzo ostrożnie przez obu partnerów, a właściwa rozgrywka rozpoczyna się dopiero w drugiej. W drugiej rundzie Stasiak odkrywa się dość lekkomyślnie i inkasuje niebezpieczną serię. Poznańczyk jednak nie długo czekał na rewanż. W trzeciej Kordylewski otrzymuje cios, który go rzuca na moment na deski, ale ten sam los spotkał i łodzianina pod koniec walki. Końcówka jednak wyraźnie wygrana jest przez Stasiaka, trafiającego dokładniej i częściej.

Pawlak zremisował z Sękiem II, jakkolwiek, naszym zdaniem, miał nieznaczną przewagę. Poznańczyk utrudniał akcję trzymaniem, a Pawlak nie umiał temu zaradzić. Łodzianin był nieco zbyt powolny w swych akcjach; jest on już do przesady zrównoważony — nieco temperamentu przydałoby mu się bardzo (zrzucił on 3 kg nadwagi).

Emocjonującą walkę stoczyli Rogalski z Marcinkowskim. Przypomnimy, iż w poprzednim meczu Rogalski znokautował Marcinkowskiego. Tym razem zwycięstwo punktowe odniósł Rogalski, choć naszym zdaniem, wynik remisowy byłby słuszniejszy. Obaj ci zawodnicy atakowali się z dystansu — Marcinkowski może nieco lepiej kontrował. Zarówno jednemu jak i drugiemu udało się ulokować szereg soczystych ciosów. Marcinkowski był nieco sztywny; brak mu nadal elastyczności i zwodów — co wskazuje, że jeszcze jest daleki od szczytowej formy.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).



Na rewanż do Pragi

jedziemy w składzie silniejszym niż w Poznaniu

Po meczu ŁKS — Warta kapitan związkowy T. Suszczyński ustalił skład reprezentacji polskiej na rewanżowy mecz z Czechosłowacją: musza — CZARNECKI (Łódź), kogucia — MISZCZUK (Śląsk), piórkowa — CZORTEK (Warszawa), lekka I — KOWALSKI (Łódź), lekka II — KOZIOŁEK (Poznań), półśrednia — GRĄDKOWSKI (Śląsk), średnia — PISARSKI (Łódź), półciężka — SZYMURA (Poznań).

Skład ten jest wybitnie „rewanżowy", to znaczy stosujemy względem naszych przeciwników taką samą metodę jaką oni użyli w Poznaniu, przywożąc dwu zawodników wagi średniej, a nie wystawiając „koguta". My czynimy to samo z tą różnicą, iż dublujemy wagę lekką i nie bierzemy ze sobą ciężkiego. W tym wypadku mamy pełne moralne prawo tak postąpić i wzmocnić naszą drużynę. Na przyszłość jednak w interesie pięściarstwa polskiego nie leżą podobne „triki" — musimy przecież dążyć do zorganizowania pełnej drużyny według przepisów międzynarodowych. Zaniedbywanie wychowania odpowiedniego zawodnika w wadze ciężkiej może się w przyszłości niekorzystnie odbić na naszym pięściarstwie.

W ten sposób zestawiony skład drużyny jest niewątpliwie najsilniejszy, na jaki nas w tej chwili stać. Zdublowanie lekkiej wzmacnia niepomiernie polskie [illegible]. Ósemka nasza jest bezprzecznie silniejszą niż ósemka poznańska. Zasilenie drużyny Czortkiem, który podczas obozu wykazywał dobrą formę, jest poważnym spotęgowaniem naszych szans. Tak samo dwaj doskonali [illegible] międzynarodowi jak K[illegible]ki i Koziołek — to asy [illegible], których nie było w Poznaniu. Między Koudelą a K[illegible] czy Koziołkiem jest jednak klasa różnicy. Grądkowski nie czuł się najlepiej podczas obozu — nadto miał w Łodzi przykre przejścia natury osobistej — co niewątpliwie nie wpłynie dobrze na jego stan psychiczny — mimo to jednak mamy do niego zaufanie i wiemy, że da z siebie wszystko, aby godnie reprezentować nasze barwy z tak groźnym rywalem jakim jest Koudela.

Ręka Pisarskiego na szczęście jest już wyleczona — a to jest najważniejszą sprawą, jeśli chodzi o tego rutynowanego boksera. Szymura jest naszym żelaznym punktem i mamy do niego pełne zaufanie.

Powracając jeszcze do wag lżejszych notujemy, iż Czarnecki po obozie niewątpliwie nabrał kondycji fizycznej, czego zresztą dowiódł w niedawnym meczu z Kamińskim.

Znakiem zapytania jest kogut Miszczak, który nie był pod opieką Sztama w Łodzi, a ostatnio przechodził grypę. Uległ on w niedzielę Góreckiemu z powodu „braku oddechu". O tym wypadku podajemy relację naszego korespondenta w wiadomościach z Katowic. Być może, że kapitan PZB, po zaznajomieniu się z tym raportem, jeszcze zmieni swą decyzję i wystawi Jóźwiaka z Bydgoszczy, który jednak wyraźnie zawiódł podczas obozu. Zaistniała również koncepcja wystawienia Rogalskiego w wadze koguciej, ale musiałby zrzucić 2,5 kg co znacznie osłabiłoby go. Tak czy owak, nasza pozycja w koguciej będzie najsłabszą stroną drużyny i tu należy się przede wszystkim liczyć z utratą punktów.

Jedziemy do Pragi z dobrą myślą i z porcją uzasadnionego optymizmu. Oczywiście w sporcie i to w walce na obcym terenie los może nam zawsze spłatać niespodziankę. Niezależnie jednak od wyniku jesteśmy przekonani, iż nasi bokserzy potrafią zademonstrować w Pradze boks, który nam nie przyniesie wstydu.

OSTATNIE NOWINKI PRZED PODRÓŻĄ DO PRAGI

Wyjazd drużyny polskiej z Łodzi do Pragi nastąpi w środę, dnia 16 bm. w godzinach rannych. Bokserzy udadzą się do Katowic autobusem względnie pociągiem. W Katowicach nastąpi punkt zborny.

Transmisji z meczu nie będzie, z powodu braku odpowiedniego kabla.

Wszystkie bilety na mecz w Pradze zostały już wysprzedane.

Bilans meczów z Czechosłowacją przedstawiają się następująco: 17. 3. 1929 Katowice 12:4, 2. 3. 1930 Praga 8:8; 1. 2. 1931 Warszawa 8:8; 8. 10. 1933 Praga 10:6, 14. 10. 1943 Warszawa 11:5; 16. 12. 1945 Poznań 10:6.

DOKOŁA PAŃSTWOWEJ RADY WF I PW

WARSZAWA, 13.1. tel. wł. W sobotę 12-go bm. odbyła się pod przewodnictwem gen. Spychalskiego konferencja na temat składu Państwowej Rady WF i PW. Chodziło o ustalenie, jakie organizacje mają prawo wysłać swych przedstawicieli w liczbie 25, ujętej odpowiednim punktem dekretu. Co do innych bowiem członków Rady dekret nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Punkt widzenia Ministerstwa Obrony Narodowej referował ppłk. Wieczorek, który przedstawił listę następującą: 12 organizacji po 1 delegacie: OMTUR, ZWM, Wici, Zw. Mł. Dem. ZHP, ZRSS, Zw. Sam. Chłopskiej, Centr. Kom. Zw. Zaw., Zw. Prac. Sport. i WF, Centrala Wczasów, i prasa sportowa, 3 miejsca dla związków sportowych a) lotnictwa, b) motocyklizm i automobilizm, c) żeglarstwo, 10 miejsc dla innych ogólnopolskich związków sportowych.

W dyskusji, która wywiązała się nad tym projektem, zabierał głos dr Zajączkowski uzasadniając pogląd, że równy podział miejsc nie odpowiada rzeczywistemu zasięgowi pracy poszczególnych organizacji dla WF i Sportu. Tak więc ZRSS i OMTUR już dziś reprezentują wielokrotny wkład i powinny też mieć większy głos w Radzie. Następna konferencja rozważać będzie już personalia Państw. Rady WF i PW.

(MS)

TŁOCZYŃSKI POD NIEBEM WŁOSKIM



Ignacy Tłoczyński nie jest już obecnie w obozie w Niemczech lecz przebywa w Italii.

W Meppen (Rzesza) lub okolicach przebywają red. Wojciech Trojanowski, red. Zygmunt Wajs i red. Aleksander Szenajch. W tych stronach znajduje się również Stefan Kostrzewski, o którym krążyły pogłoski, iż zginął podczas wojny. Nadto znajduje się tam Konopacki i Stanisław Haber — warszawski działacz sportowy. Piłkarz Olasek (Polonia) przebywa w Italii.



Sardynkami, czekoladą i pięścią

częstują się na obozie w Ymce

W poniedziałek, dnia 7 stycznia zjawiło się w łódzkiej YMCA dwu panów w angielskich czapkach i z walizeczkami. Poznaliśmy znajome sylwetki — to Sztam i Jóźwiak — pierwsi goście na obóz treningowy stawili się z Bydgoszczy. Za punktualność należy się im od kapitana związkowego specjalne odznaczenia. Szkoda że nie wszyscy byli tacy gorliwi, bo dzień 8-go był stracony dla zaprawy przedmeczowej.

Pozostali bokserzy przybyli do Łodzi dopiero późnym wieczorem we wtorek i normalną pracę m zna było rozpocząć nazajutrz.

Program zaprawy na obozie przedstawia się następująco: 7.30 gimnastyka poranna, g. 8 śniadanie, 9—10.30 biegi na przełaj (co drugi dzień gry sportowe), 10.30—11.40 odpoczynek, 12—13 obiad, 13—15 przerwa, 15.30—17 ćwiczenia na sali (przyrządy) względnie co drugi dzień sparringi, g. 17 podwieczorek, 18 rozrywki, g. 20 kolacja i 21 spoczynek.

50 KG CZEKOLADY

Obóz został obficie zaprowiantowany przez Zarząd Miasta. Oto kilka cyfr: 19 kg kawy, 7,5 kg cukru, 87 puszek sardynek, 50 tabliczek czekolady, 120 kg chleba, nadto mąka, śledzie, smalec, ser itp.

Powróćmy do chłopców — a więc na obóz nie przybyli tylko Szymura i Miszczuk — ten ostatni podobno ma piekarnię, z którą bardzo niechętnie się rozstaje. Prócz zawodników wyznaczonych przez PZB w obozie bierze udział spora grupa bokserów łódzkich, jak Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Kowalski, Olejnik, Pisarski, Rychtelski, Niewadził (wszyscy ŁKS), Jaskółka, Kowalewski, Mazur, Kaczmarek, Kamiński (Geyer) Kijewski, Adamiak (Zjednoczone).

Dlatego na wielkiej sali w YMCA panuje może zbyt wielki tłok.

— Nie zawracaj głowy—odpowiada Sztam uwagi na reprezentacyjnych bokserów, — nareka Stam, — zbyt wielki panuje tu chaos. Dlatego obawiam się, że obóz nie wyda takich rezultatów, jakich moglibyśmy się spodziewać. W przyszłości, jeśli będziemy organizowali obozy, to wolałbym, aby kapitan związkowy wcześniej wyznaczył skład drużyny, którą bym się zajął specjalnie.

MŁODZIEŻ SZKOLNA

W piątek był wielki dzień na obozie, na balkony sali wpuszczono młodzież szkolną, aby mogła się przyjrzeć sparringom. Posunięcie propagandowe wcale udatne — może jednak mniej korzystne dla zawodników. Rozentuzjazmowana młodzież ryczała z zachwytu po każdym celnym ciosie, a Sztam ciągle musiał przypominać.

— Nie tak mocno, czego tak walicie, przecież to nie walka — tylko trening.

Istotnie, niektóre sparringi mogły entuzjazmować — choćby każdy ruch szybkiego jak błyskawica Czortka, który wspaniale „wchodził" w Koziołka i trafiał go czysto.

Sparrowali niemal wszyscy reprezentanci, za wyjątkiem Kowalskiego, który oszczędzał prawą rękę.

Koziołek tak zmężniał i spoważniał, że trudno go poznać. Z niejednego pieca jadł chleb podczas wojny, no i nie na jednym ringu rozdawał swe poczęstunki...

Gradkowski nie jest zadowolony z wyników swej pracy w obozie.

— Czuję się źle, mówi, nie miałbym najmniejszego żalu, jeśli kapitan związkowy wystawi na moje miejsce lepszego zawodnika. Mówię szczerze, że wszystko mnie boli.

— Nie zawracaj głowy — odpowiada Sztam — odczuwasz tylko chwilowe zmęczenie, które wkrótce przejdzie.

WIZYTA WOŹNIAKIEWICZA

Podczas sparringów zjawił się popularny „Moryc" Woźniakiewicz. Powrócił on już na stałe do kraju. Ostatnio przebywał w Zakopanem i przeszedł zaprawę narciarską.

— Przypuszczam, że powrócę na ring, — mówi łodzianin. — Jeszcze kilka meczów w Polsce chciałbym stoczyć. W Anglii walczyłem w t. zw. klubach, w których odbywają się mecze specjalnie dla amatorów zakładów. Walki takie toczą się w ramach sześciu rund po dwie minuty.

— Nie wiem tylko, czy będę mógł pozostać w Łodzi, — mówi dalej Woźniakiewicz, — gdyż chciałbym ukończyć weterynarię, a w Łodzi brak tego wydziału.

Woźniakiewicz nie jest jedynym bokserem, który ostatnio powrócił do kraju — w Warszawie znajduje się już nasz as Kolczyński.

WIEŚCI O KOLCZYŃSKIM

— Widziałem go na Pradze, — opowiada Czortek.

— Jesteś pewny, że to był on?

— Jakto ja bym nie znał „Kolki"... Rozmawiałem z nim. Już prowadzi nawet swoje stare przedsiębiorstwo i „kręci" w „trzy miasta". Ma teraz wagę półciężką, wspomniał, że pewnie będzie walczył.

Na marginesie dodamy od siebie, że losem Kolczyńskiego warto by się zainteresować, bo zdaje się, że po powrocie do kraju nie trafił na drogę, na której radzi byśmy go widzieć.

Cóż tam jeszcze ciekawego działo się na obozie? Nasi pięściarze próbowali grać w koszykówkę. Rozegrano krótki mecz, który od czasu do czasu przypominał rugby! Najmniejszy Czortek nurkował pod nogami towarzyszy, ale zrzadka kiedy mógł upolować piłkę. Okazało się, że jednak łatwiej nokautować niż zdobyć kosza. Nikt z bokserów nie mógł zdobyć punktu — mecz zakończył się 0:0.

Wreszcie na zakończenie jedna jedyna skarga zawodników.

— Dlaczego przydzielono nam takie zimne kwatery?...

G.

Z tarczą albo...

„Oczekuję bezwzględnie zwycięstwa..." — tak brzmiał telegram, jaki wysłał Herr Hitler do Maksa Schmelinga, w dniu, w którym wstępował on na ring nowojorski, by walczyć o tytuł mistrza świata.

Trudno by pan Hitler i jego sfora stała na innym stanowisku z chwilą, gdy wszystko co się tylko dało wprzęgli w rydwan propagandy tężyzny niemieckości i swego własnego zbójeckiego systemu.

Wielu było wówczas takich, którzy nie rozumieli znaczenia tej wodzowskiej depeszy. Nie rozumieli, że w mentalności różnych führerów nie mieści się pojęcie honorowo przegranej walki. Pojęcie, które pozwala uznać wyższość lepszego przeciwnika i bez zawiści uścisnąć mu dłoń. Dla typów o hitlerowsko-faszystowskiej mentalności każde niepowodzenie równało się hańbie, niemal katastrofie narodowej. W dążności do otoczenia się nimbem niezniszczalnej (tysiącletniej. Przyp zec.) siły, nie mogli oni pogodzić się z zaletami innych, nie byli w stanie wzbić się do wyżyn anglosaskiego ujęcia, które w sporcie widzi nie tylko twardą walkę mięśni, ale i szlachetną rywalizację rycerskiego ducha. I tylko tak rozumiany sport ma jakiś sens i wartość wychowawczą! I tylko tak wpajany sport pozwala malcom szkół angielskich bez mrugnięcia powieką przyjmować twarde ciosy bokserskie i hartować się do wielkiej walki życiowej, w której bodajże większą sztuką jest zachowanie spokoju w chwilach niepowodzeń niż bezkrytyczne zachłystywanie się triumfem.

Sport polski rozpoczyna swą drogę od nowa. Rozpoczyna ją w warunkach ciężkich, w których przyjdzie przełknąć nie jedną gorycz i przetrzymać nie jeden cios. Jeśli potrafimy wznieść się do poziomu anglosaskiego sportowego rozumowania, nie straszne będą nam chwile nieuniknionych niepowodzeń. Nieuniknionych, gdyż gdzie dwu walczy, zawsze jeden tylko może zostać zwycięzcą! Chcielibyśmy, by był nim najczęściej sportowiec polski, pod warunkiem, że zwycięstwo jego będzie owocem rzetelnej pracy i uczciwego dorobku.

Jeśli nie potrafimy osiągnąć wyżyn tego rodzaju logiki, a kierować się będziemy mentalnością z Pikutowa, duchowo pokrewną ludożerczym pojęciom führerów i duce'ów, trudno nam będzie znaleźć drogę do międzynarodowych aren i trudno będzie wykrzesać ze sportu wartości, dla jakich chcemy i powinniśmy go pielęgnować!

O tym niech pamiętają nie tylko ci, którzy powołani są do kierowania kulturą fizyczną, ale i ci, od których jesteśmy dla tych czy innych przyczyn czasowo zależni. Paszporty na wyjazd muszą być dostępne zarówno w wypadku, gdy zwycięstwo mamy z góry w kieszeni, jak i wówczas, kiedy o losach jego decydować będzie szala sprawiedliwej Temidy.

T. MALISZEWSKI.

Nieprzyjemna niespodzianka Miszczuka

KATOWICE, 13. 1. (tel. wł.). W niedzielę rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa Śląska w boksie. Pierwsze walki wykazały, że nie wszystkie drużyny mają odpowiedni skład i że wielu bokserom daleko jest jeszcze do uprawnienia ich do stawania w tego rodzaju imprezach.

Z pierwszych już spotkań widać, że jedynie 3 drużyny śląskie mają jakie takie pełne składy i mogą wchodzić w rachubę w walce o tytuł mistrza. Są to RKS Batory, ZZK Tarnowskie Góry i Sława Ruda.

Wyniki 1-go dnia były następujące: RKS Batory Chorzów — Polonia Bytom 15:1. W ramach tego meczu odbyło się spotkanie między Góreckim (B) i Miszczukiem (P). Spotkanie to zakończyło się sensacyjnym poddaniem się Miszczuka po drugiej rundzie. Miszczuk osłabiony przebytą niedawno grypą nie mógł się już w II-giej rundzie utrzymać na nogach i tylko z wielkim wysiłkiem zakończył ją. I-sza runda nie wskazywała wcale na taki obrót sprawy, ponieważ Miszczuk wykazał w niej wspaniałą formę techniczną i wszyscy obecni oklaskiwali go widząc w nim godnego reprezentanta na meczu z Czechosłowacją. Niestety, w II-giej rundzie stracił on zupełnie oddech i po zainkasowaniu całej serii ciosów od Góreckiego słaniając się na nogach z ledwością przetrwał do końca.

Porażki Miszczuka nie trzeba brać zbyt poważnie, ponieważ obiecuje on sam, że w przeciągu kilku dni nabierze odpowiedniej kondycji i wróci do swojej formy.

W drugim spotkaniu Siemianowiczanka wygrała z Bajdonem 16:0 wobec niezgłoszenia przez Bajdon zawodów do SLZB. Wreszcie Sława Ruda wygrała z Naprzodem Lipiny 11:5.

BEZDOMNI BOKSERZY NA ŚLĄSKU

Duża ilość powstałych na Śląsku drużyn pięściarskich, stałe podnoszenie się poziomu zawodników i sukcesy repr. Śląska na ringach całej Polski, przyczyniają się do stałego wzrostu zainteresowania tym pięknym męskim sportem. W rozwoju pięściarstwa śląskiego stoi na przeszkodzie brak odpowiednio dużej sali, w której można by urządzać wielkie zawody o charakterze reprezentacyjnym bez obawy fiaska finansowego. Wielka powystawowa hala w Katowicach, o której się tak wiele mówiło i pisało, która zdawać by się mogło jest już na pewno w posiadaniu sportowców śląskich, ma teraz otrzymać całkowicie inne przeznaczenie. Ma ona się stać mianowicie — magazynem sprzętu szybowcowego.

Niezaprzeczalne są wartości i tej dziedziny sportu, ale wydaje się ze wszech miar bardziej wskazane, aby sala ta jednak była przeznaczona dla bokserów, tenisistów i szermierzy. Magazyn dla szybowców winien znajdować się bezpośrednio przy szkole szybowcowej, a halę jedyną na Śląsku mogącą pomieścić około 5.000 widzów, należałoby jednak oddać do dyspozycji bardziej potrzebującym jej sportowcom śląskim.

(zm)

Czarnecki zwycięża Kamińskiego

W ramach „czwartków bokserskich" w Łodzi został rozegrany mecz rewanżowy pomiędzy Zjednoczonymi a Geyerem zakończony wynikiem 10:6.

Wyniki techniczne:

Waga papierowa:

Kaczmarek (G) wygrywa z Kuberą.

Waga musza:

Czarnecki (Zj) — wygrywa z Kamińskim (G). Najciekawsza walka wieczoru, stojąca na bardzo dobrym poziomie. Zwycięstwo Czarneckiego nie należało do niespodzianek, a w walce z reprezentantem doskonale wypadł Kamiński, do którego nawet należała II-ga runda.

W koguciej Adamiak (Zj) pokonał niedomagającego Bednarka (G). Wynik krzywdzi nieco zawodnika Geyra, który zasłużył na remis.

Piórkowa:

Kaźmierczak (Zj) pokonał Krycha (G). W I-szej półśredniej Kijewski (Zj) pokonał Kowalewskiego (G). Należy zaznaczyć, że zawodnik Zjednoczonych ważył o 7 kg więcej od 61 kilogramowego Kowalewskiego. W II-ej wadze półśredniej Kaczmarek (G) wygrał na punkty z Michalakiem III. W III-ej półśredniej Trzęsowski pokonał po chaotycznej walce Kukulaka (G). W średniej Szczapiński (Zj) wygrywa na punkty z Krakowiakiem (G).

(hk)

BOKSERZY WARTY JADĄ DO CZECHOSŁOWACJI

Poznańska Warta wyjeżdża na tournee do Czechosłowacji. Drużyna wyrusza w dniu 28 bm. Pierwszy mecz stoczy z ASO (mistrz drużynowy czeskiej unii bokserskiej) w dniu 1 lutego, w dniu 3 lutego z reprezentacją Brna, a 5 lutego z reprezentacją Zlina. Tournee rewanżowe Czechów po Polsce ma się odbyć nie później niż do 10 kwietnia. Czesi będą startować w Poznaniu, Katowicach i Łodzi.

W skład ekspedycji wchodzą następujący zawodnicy: Kordylewski, Sęk II, Rogalski, Koziołek, Vogt, Jarecki, Sęk I, Sobczak, Szymura i Klimecki. Kierownik techniczny Masłowski i kierownik ekspedycji dyr. Głowacki.

„BATORY" WYGRYWA W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA, 13. 1. (Tel. wł.) Spotkanie bokserskie Batory — CKS zakończyło się zwycięstwem gości w wysokim stosunku 12:2. Bokserzy Batorego wykazali dużą przewagę nad miejscowymi. Poszczególne spotkania przedstawiają się następująco: Waga kogucia: Górecki (B) zmusił w III rundzie Wróbla do poddania się. Piórkowa: Tomeczek (B) remisuje z Malcem. Lekka: Tkocz (B) wygrywa na punkty z Chudym. Półśrednia: Berg (CKS) mimo kontuzji ręki zremisował z Korzeńcem. Najładniejszą walką dnia było spotkanie w wadze średniej Strużyny (B) ze Zarwaczem. Strużyna walczył dość brutalnie i ogłoszenie jego zwycięstwa publiczność przyjęła burzliwym protestem, gdyż Zarwacz okazał się przeciwnikiem równorzędnym. Półciężka: Kolanko (B) w I rundzie znokautował Sępińskiego. Waga mieszana (poza punktacją): Nowara w I rundzie znokautował Markowskiego.

Wajgard, były zawodnik lwowskiej Pogoni, stanął na czele sekcji hokejowej CKS. W sekcji tej gra również Widuła, którego zapowiedziany wyjazd do Finlandii wobec trudności finansowych nie dojdzie do skutku. Widuła otrzyma prawdopodobnie ponowne zaproszenie na wyjazd do Finlandii latem.

BOKS ZAWODOWY W SZWECJI

Boks zawodowy, który w 1924 roku na skutek śmiertelnego wypadku na ringu został zabroniony, znów powraca do repertuaru szwedzkiego sportu.

Pierwszy mecz przewidziany jest na wiosnę w Sztokholmie.

ŁKS BIJE REKORD!

Pierwszy krok bokserski rozpoczyna się w Łodzi w dniu 15 bm. Rekord zgłoszeń pobił ŁKS, który wystawia aż 91 młodzików. Również znaczną ilość zawodników zgłosiło Zjednoczone. Zawody będą się odbywały w sali Zjednoczonych.

ŁKS — Warta 13:3

(Dokończenie ze str. 1-ej).

BRAWO WARSZAWA!

Spotkanie Kowalskiego z Vogtem stało na wysokim poziomie i było b. ciekawe. W pierwszej rundzie Kowalski znalazł się w defenzywie i ogranicza się do kontrowania. W zwarciach Vogt jest lepszy. W drugiej rundzie kontry Kowalskiego wyraźnie nabierają mocy, wykorzystuje doskonale błędy Vogta. A gdy na widowni ktoś krzyknął:

— Kowalski pokaż jak bije warszawiak!

Wówczas Kowalski przeszedł do zdecydowanych ataków, które przyniosły mu wiele punktów. Szczególniej dobrze wypadł warszawianin w trzeciej rundzie, w której inicjatywa była po jego stronie, trafiał on wówczas celnie i często.

Niespodziankę sprawił Olejnik, który narzucił duże tempo w meczu z Jareckim i w zwarciach zasypywał przeciwnika gradem ciosów. Szybkość łodzianina zadecydowała poważnie o wyniku. Runda jest wygrana wysoko przez Olejnika. W drugim starciu sytuacja jest podobna, Jarecki jest nadal zbyt powolny. Zawodnicy zderzają się głowami i Jarecki zostaje kontuzjowany. Sędzia ringowy przerywa mecz i punktowi decydują o zwycięstwie łodzianina.

Pisarski bez wielkiego wysiłku wypunktował Sobczaka. Walka była przeprowadzona na dystans. W drugim starciu notujemy udatne uperkuty Pisarskiego. W trzeciej repertuar łodzianina jest jeszcze bogatszy i Sobczak nie ma wiele do powiedzenia.

W półciężkiej Szymura nie miał przeciwnika, gdyż Niewadził został przerzucony do ciężkiej. Zdobył więc swe punkty bez walki.

ŁÓDZKI LOUIS

Niewadził, po długiej nieobecności na ringu, uczynił dobre wrażenie. Znać iż czasu nie zmarnował. Na tle Klimeckiego był szybki i urozmaicał ataki, celując zarówno w górne jak i dolne partie.

Klimecki nie miał wiele do powiedzenia. Kilkakrotnie Klimecki znalazł się w groźnej sytuacji i nokaut wisiał w powietrzu. Szkoda, że Niewadził jest dość małego wzrostu, co może mu przeszkadzać w jego karierze w kategorii ciężkiej. Zwycięstwo odniesione nad Klimeckim było wysokie — nie trzeba jednak zapominać, iż poznańczyk był najsłabszym punktem drużyny Warty.

Jeśli chodzi o t.zw. opinie pomeczowe — to w obozie poznańskim słyszeliśmy dużo głosów niezadowolenia z wyroków sędziowskich. Przede wszystkim kwestionuja zwycięstwo Marcinkowskiego. Sędzia Zapałka nawet twierdzi, iż Rogalski zwyciężył. Kapitan PZB Suszczyński nie godzi się również ze zwycięstwem Stasiaka, któremu raczej przyznałby remis. Poznańczycy tak samo mają żal do sędziego ringowego, iż nie dał upomnienia Olejnikowi za uderzenie głową, które zdaniem ich nie miało charakteru przypadkowego...

KAZIMIERZ GRYŻEWSKI

Anglicy mają pretensje

— Anglicy mają pretensje do piłkarzy Dynama. Nie chodzi im już o bramki, jakie moskwiczanie zostawili w upominku w Cardiffie i Londynie, ale o — ruble. O ruble, które piłkarze radzieccy otrzymali jako premie za swe występy zwycięskie w Anglii.

Manipulacje pieniężne w sporcie, Anglików nie rażą. Są do tego przyzwyczajeni we własnym domu, gdzie płaci się gaże i nagrody. Conajwyżej imponuje suma, przewyższająca — wedle twierdzeń angielskich — pensje, jakie otrzymują piłkarze Albionu.

Szok wywołał fakt inny. Oto piłkarze Dynama interpelowani o kwestie amatorstwa twierdzili, że są właśnie sportowcami z tego gatunku.

Nie byliśmy przy rozmowach, prowadzonych między futbolistami Dynama i dziennikarzami angielskimi. Jesteśmy jednak niemal pewni, że rozmówcy rosyjscy nie bardzo wiedzieli o co tym ciekawskim gentlemenom właściwie chodzi.

Poza czołowymi osobistościami sportu radzieckiego, które orientują się w stosunkach i pojęciach międzynarodowych, masa sportowców radzieckich nie ma pojęcia o delikatnych kwestiach amatorstwa i zawodostwa, które zatruwają życie nam błędnym wyznawcom przestarzałych wierzeń.

W Związku Radzieckim uprawia się sport. Uprawia się go masowo i dobrze. O tym przekonało nas choćby Dynamo. Urządza się biegi wiosenne na przełaj i zimowe na nartach. Uczestniczą w nich miliony. Dzieli się zawodników na kategorie do najwyższej klasy „mistrzów" włącznie. Organizuje się zawody z wyraźnym celem osiągnięcia jak najlepszego wyniku, dogonienia i prześcignięcia światowego rekordu. A ci, którym się to uda, otrzymują premie. Jasno i wyraźnie bez fałszywego wstydu, bez fałszywych księgowań. Można się o tym dowiedzieć choćby z jawnie ogłaszanych w prasie rozporządzeń Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Wychowania Fizycznego i Sportu.

Tylko, że Anglicy, wierząc wyłącznie we własne świętości, nie czytają widocznie „Krasnego Sportu". (t. m.).

PIŁKA NOŻNA NA ŚLĄSKU

KATOWICE, 13. 1. (tel. wł.). Wyniki niedzielnych spotkań piłkarskich przedstawiają się następująco: Siemianowiczanka — RCKS Czeladź 2:1, Sławja Ruda — Polonia Piekary 3:0, KS Pogoń Zabrze — Konkordia Zabrze 0:9, Śląsk Tarnowskie Góry — KS 20 Katowice 7:2, RKS Będzin — RKS Sarmacja 6:3, Wyzwolenie — Ruch Batory 4:3.

Wodarz, bohater turnieju olimpijskiego, powrócił przed trzema dniami z Włoch i zasili szeregi macierzystego klubu KS Ruch Batory. Już w następną niedzielę ujrzymy go na boisku.

PIŁKA NOŻNA W POZNANIU

POZNAŃ, 13.1 (tel. wł.). Niedzielne spotkania piłkarskie zakończyły się następującymi wynikami: RKS — San 5:3, Naprzód — Zjednoczone 2:3.

DWIE PORAŻKI HOKEISTÓW CRACOVII

KRAKÓW, 13.1 (tel. wł.). Dwa występy praskiego Stadionu na lodowisku Cracovii zakończyły się podwójnym zwycięstwem hokeistów czeskich. Wygrali oni w środę 3:0 (3:0, 0:0, 0:0) a w czwartek 4:0 (0:0, 1:0, 3:0).

Mimo porażek Cracovia prezentowała się nieźle i miała więcej z gry, niżby wynikało to z cyfr. W czasie przerwy w zawodach oklaski zbierała łyżwiarka czeska Hruba.

DYPLOM OLIMPIJSKI WAJSÓWNY POWRACA DO KRAJU

Dyplom Jadwigi Wajsówny z Olimpiady w Los Angeles oraz dysk honorowy został przypadkowo odnaleziony w Niemczech i za pośrednictwem Polskiej YMCA w Łodzi wręczony właścicielce.

Gdzie będzie siedziba PZPN

Kraków, Śląsk czy Warszawa?

Na pierwszym niekompletnym walnym zgromadzeniu PZPN postanowiono, że siedzibą PZPN aż do czasu przeniesienia do Warszawy będzie Kraków. Walne zgromadzenie w r. 1946 miało rozstrzygnąć sprawę ewent. możliwości przeprowadzki najwyższej władzy piłkarstwa polskiego do stolicy.

Zarządzone przed kilkoma tygodniami referendum wykazało jednak, że większość okręgów wypowiada się nadal za Krakowem. Tym czasem Śląsk się rozmyślił. Stanął na stanowisku, że sprawy tej nie można rozstrzygać przez referendum lecz, że ma znaleźć się na porządku dziennym walnego zgromadzenia, które odbędzie się w tradycyjną trzecią niedzielę lutego.

Śląsk uważając, że obecny skład osobowy w Krakowie, nie we wszystkim odpowiedział za dania, występuje podobnie z propozycją przeniesienia PZPN do Katowic, przy czym gotów jest zaprezentować odpowiedni dobór ludzi.

Przedstawiciele Śląska powiadają, że na terenie ich znajduje się wielu działaczy z innych dzielnic, którzy mogą pochlubić się z powodzeniem prowadzenia agend.

Trudno nam w tej chwili zorientować się, jakie jest stanowisko innych okręgów, słychać jednak, że np. Kraków zdecydowany jest w wypadku, gdyby szanse jego okazały się problematyczne, głosować raczej za Warszawą, niż za sąsiadami zza miedzy. Pogłoskę tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego nie biorąc za nią odpowiedzialności.

Sprawa siedziby największego związku sportowego Polski jest zbyt poważną, by stała się balonikiem w ręku u ambitnych działaczy lokalnych. Rozumie się samo przez się, że PZPN powinien być dzisiaj tam, gdzie istnieje gwarancja najlepszej pracy.

Trudno nam ocenić, czy Warszawa już w tej chwili mogłaby podołać zadaniu. Że znajdą się tam ludzie, gotowi dać wszelką gwarancję, byle tylko udrapować się jakimś urzędem, co do tego nie mamy wątpliwości. Zresztą jest to ludzkie i gdzieindziej nie dzieje się lepiej.

Chodzi więc tylko o to, czy istnieją już dzisiaj w Warszawie warunki gwarantujące normalną pracę, odpowiednie pomieszczenia i... odpowiednich ludzi! Piłka nożna jest sportem zbyt poważnym i sportem, przed którym stoją w najbliższych czasach zbyt ważne zadania, by można było traktować sprawę od ręki.

Za chwilowym utrzymaniem PZPN na południu przemawiają liczne atuty, a w nienajmniejszej mierze i to, że bliżej do organizujących się ziem zachodnich, które muszą prędzej czy później odegrać w sporcie polskim poważniejszą rolę i które wymagają dzisiaj już baczniejszej obserwacji.

Tak czy inaczej należałoby przestrzec przed zbyt pochopnymi decyzjami, musiałyby one się odbić na najbliższym sezonie, do którego z wielu względów przywiązujemy wielką wagę.

(mal.)



Rzeczowa krytyka i zgodny rytm

Na sali obrad łódzkiego piłkarstwa

W sali posiedzeń Rady Miejskiej w Łodzi odbyło się walne zebranie Łódzkiego OZPN. Ze względu na to, że był to pierwszy regularny po wojnie sejmik piłkarzy nadano mu specjalnie uroczysty charakter, zapraszając przedstawicieli miasta i znanych działaczy. We wstępnych przemówieniach podkreślono znaczenie dokonanych już i dokonywujących się przemian, wobec których sport polski nie może pozostać obojętny. Zaznaczono konieczność większego uwzględnienia momentów społecznych i ideologicznych, oparcia ruchu sportowego o szerokie masy.

Przewodniczącym dnia wybrano ob. Andrzejaka, który wprawdzie poprowadził obrady. Sprawozdanie z ustępujących władz i dyskusja nad nim, w której odpowiadali na zarzuty prezes Konopka i wiceprezes Zatke były następnym punktem programu.

Zarzutów nie było wiele. Żale miał ZZK, dopatrując się specjalnie nieprzyjaznego nastawienia do swych poczynań i zgłaszając wniosek rehabilitujący członka swego ob. Strzelczyka. W wyniku dyskusji wnioskodawcy zdecydowali się wniosek wycofać tak, że w rezultacie wniosek o absolutorium spotkał się z aklamacją wszystkich zebranych, którzy zrozumieli, że ludzie stojący na czele piłkarstwa łódzkiego w najtrudniejszym okresie odbudowy zdewastowanej placówki zasłużyli na uznanie.

Również sprawa PTC rozeszła się po kościach po wyjaśnieniach prez. Konopki, że nadaje się ona formalnie jedynie do przekazania przyszłemu zarządowi.

Prośba Piotrkowa o pozostawienie mu zupełnej autonomii nie znalazła aprobaty, gdyż chwilowo nie ma ku temu odpowiednich warunków, co nie przesądza jednak sprawy na przyszłość.

Postanowiono ufundować specjalną nagrodę dla zwycięskiej drużyny corocznie organizowanego turnieju międzyszkolnego, którego celem będzie propaganda piłkarstwa wśród młodzieży szkolnej. Uchwalono przeprowadzić badanie lekarskie wszystkich czynnych zawodników oraz przystąpienie klubów do spółdzielni wyrobu sprzętu sportowego.

Echem odbił się również zatarg z WOZPN. Z wyjaśnień okazało się, że przedstawiciel Warszawy p. Romanowski ustalił wprawdzie w rozmowie z pp. Zatkem i Kaźmierczakiem warunki spotkania międzymiastowego, nie potwierdził jednak umowy pisemnie, co zostało wyraźnie uwarunkowane.

Wybory nowych władz nie nastręczały żadnych trudności. Jednolita lista przeszła przez aklamację. Przedstawia się ona następująco: prezes Konopka, I wicepr. Zatke, II-gi Kaźmierczak, III-ci Kobyliński, IV zarez. dla przew. Wydz. S. S., sekr. Tracz, zast. Łukasik, skarbnik Wasiak, kap. sport. Otto, ref. wyszk. por. Sznajder, kronikarz Grabowski, ref. gosp. Kamiński.

WG i D: przew. Kobyliński, członkowie: mjr Frydman, Majchrowski, Skibicki, Bliziński, Kochański, Nieczkowski, Łuczak, Tomaszewski, Markiewicz, Broniecki.

Kom. Rew. Skałecki, Karbowiak, Lange, Wiankowski, Kulesza.

Na zakończenie na wniosek przew. dnia zebrani uchwalili poprzeć czynnie akcję Pomocy Zimowej przez opodatkowanie imprez, zorganizowanie specjalnych zawodów oraz wyasygnowanie z kasy ŁOZPN 10.000 zł jako datku doraźnego. (tm)

ŁOZPN liczy 72 kluby z czego na Łódź przypada 20, Kutno 10, Piotrków 7, Tomaszów i Pabianice po 5 itd.

Tylko 6 boisk posiada w tej chwili Łódź z tego o charakterze reprezentacyjnym tylko dwa (ŁKS i Zjednoczone).

Sezon piłkarski Łodzi składał się z czterech etapów. Pierwszy to spotkania niezorganizowane, natychmiast po wypędzeniu okupanta. Grano przeważnie z zespołami jeńców. Drugi okres to gry o puchar wicewoj. Szudzińskiego, który wręczono zwycięskiemu ZZK na walnym zebraniu ŁOZPN, III-ci to zawody klasyfikacyjne i wreszcie czwarty: to rozgrywki o mistrzostwo, które są mniej więcej w połowie przeprowadzone.

245 zarejestrowanych spotkań rozegrano w ub. sezonie na terenie Łodzi z 81 towarzyskich, 75 pucharowych, 6 reprezentacyjnych, reszta

Najwięcej biletów sprzedano na spotkaniach tow. 39.136, na meczach pucharowych 32.107, w dzień PZPN 22.460, rozgrywki o mistrz. 14.515, dzień ŁOZPN 5.310.

WALNE ZEBRANIE ŁÓDZKICH SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ

Walne zebranie łódzkich sędziów p. n. odbędzie się 20 bm. o godz. 9.30 wzgl. 11 przy ul. Piotrkowskiej 80 m. 24.

9 godzin radzą w Krakowie

KRAKÓW, 13.1 (tel. wł.). Przez 9 godzin toczyły się obrady Krakowskiego OZPN, który jest dzisiaj organizacyjnie i sportowo bezwzględnie najsilniejszym okręgiem w Polsce. 79 klubów, 8.695 zarejestrowanych graczy, 200.000 subwencji dla klubów, 3 trenerów, którzy przepracowali 3.119 godzin — oto cyfry świadczące najwymowniej o działalności piłkarskiej organizacji Krakowa.

Kraków rozegrał 9 spotkań reprezentacyjnych, 6 razy wygrał, dwukrotnie zremisował, raz przegrał. Przeprowadził dwa międzynar. spotkania z Mor. Ostrawą 2:0 i z Pragą 1:3, wygrał 3 razy ze Śląskiem, z Warszawą wygrał i zremisował, wygrał z Siedlcami, zremisował z Poznaniem.

Druga i trzecia reprezentacja rozegrała 7 spotkań, 3 wygrała, 2 zremisowała, 2 przegrała. W koszulkach reprezentacyjnych wystąpiło 73 zawodników.

Preliminarz budżetowy na przyszły rok ustalono w wysokości 1.126.000 zł. Postanowiono utworzyć klasę A złożoną z 21 klubów! (Czy nie za mało tej „ekstraklasy"? — przyp. Red.), rozbitych na 3 kluby, grupy po 7 drużyn.

Ponieważ KOZPN kieruje się starym statutem, który przewidywał wybór Zarządu na trzy lata z eliminowaniem 1/3 członków każdego roku, więc też na walnym zebraniu uzupełniono Zarząd dyr. Okoniem (Garb.), Żakiem (Wisła), Kotarbą (Leg.), Wajdą (Zwierzyniecki), prof. Jaglarz (Bieżanów).

DO WG i D weszli: Sołtysik, Jabłoński, Gębala, Otfinowski, Luberta. We wnioskach wyszkoleniowych ufundowano puchar za grę fair, wysunięto dezyderat o lepsze zaprowiantowanie piłkarzy i postanowiono urządzić „Dzień piłkarza", w którym dochód z meczów rozdzielony zostanie równomiernie na wszystkie kluby.

Jako delegatów na PZPN wybrano dr Czapnickiego, Koseka i Langa.

Lepiej późno niż...

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Krakowie w PZPN konferencja, celem ustalenia programu wyszkoleniowego na okres zimowy. Wydaje nam się wprawdzie, że bardziej ku temu odpowiednią porą był mniej więcej listopad, a nie połowa zimy, tym bardziej, że od uchwał do wprowadzenia ich w życie upłynie też jeszcze sporo czasu, ale — oceniamy dobre intencje PZPN.

Zaprawa zimowa ma być prowadzona do końca marca oddzielnie dla seniorów, oddzielnie dla młodzików.

Przy okazji omówiono już wszystkie sprawy wyszkoleniowe. Jako zasadę przyjęto ograniczenie się chwilowo wyłącznie do instruktorskich sił krajowych. Ustanowiono trzy stopnie nauczycieli piłkarstwa a to trenera, instruktora i przodownika.

Na trzy klasy podzielono również trenerów przyznając im kwalifikacje trenera PZPN, Okręgu i klubowego. Przodowników podzielono na dwa stopnie.

Tytuł trenerów okręgowych nadano mgr. Balcerowi (b. repr. lewoskrzydłowy Wisły) i Śmiglakowi (Warta) z Poznania, mgr. Jesionce (Garbarnia) z Krakowa, mgr. Cieszewskiemu (b. gracz Cracovii, Legii, Polonii i reprez.) z Warszawy, mgr. Krygierowi z Pomorza, p. Otto (b. ŁKS) i Chojnackiemu z Łodzi.

Kwalifikacje instruktorskie przyznano Madejowi Józefowi z Lublina, Maliszewskiemu Szymonowi z Pomorza, Jańczykowi R. z Łodzi i Kaźmierczakowi H. z Kielc.

Legia wygrywa w Bytomiu

BYTOM, 13. 1. (tel. wł.). Legia (Warszawa) — Polonia (Bytom) 4:2 (3:1). Pierwsza gościna drużyny warszawskiej na Śląsku Opolskim zakończyła się jej pełnym sukcesem nad jedną z najlepszych drużyn okręgu, mistrzem jesiennych rozgrywek — Polonią z Bytomia. 4 000 lwowiaków, zaciekłych kibiców bytomskiej drużyny, musiało razem z nią przeżyć gorycz porażki, osłodzonej faktem, że i po przeciwnej stronie występowało kilku „krajanów".

Legia miała przez cały ciąg meczu wyraźną przewagę, czego dowodem były 4 bramki, zdobyte ze strzału Cyganika (2), Górskiego (1) i Klimczaka (1). Punkty dla Polonii zdobył Kozak. Drużyna warszawska pokazała grę na wysokim poziomie i udowodniła, że należy do czołowych zespołów Polski. Najlepszą jej formacją był atak z doskonałym lwowianinem Górskim na czele. W Polonii natomiast atak był najsłabszą częścią drużyny, a przeważnie bracia Mayasowie, którzy swą egoistyczną grą zaprzepaścili szereg dogodnych sytuacji. Sędzia Duglaszewski b. dobry.

AKS CHORZÓW — RKU SOSNOWIEC 5:3 (5:0)

SOSNOWIEC, 13. 1. (tel. wł.). Spotkanie dwu najlepszych bezsprzecznie drużyn swych okręgów zakończyło się pełnym sukcesem drużyny chorzowskiej, która zademonstrowała grę na bardzo wysokim, prawie przedwojennym poziomie. W I połowie meczu AKS grający z wiatrem narzuca b. ostre tempo i wykorzystując słabą grę bramkarza miejscowych zdobywa 5 bramek. Po połowie do głosu dochodzą gospodarze uzyskując powoli przewagę. Przy stałym dopingu 3 tys. publiczności RKU uzyskało 3 bramki poprawiając niekorzystny dla siebie wynik.

Bramki strzelili dla AKS-u: Spodzieja 3, Kulik 1, Andrzejewski 1, dla RKU Skwarek, Chudzik, Słota. Najlepszym w drużynie chorzowskiej był Spodzieja w ataku i Mrugała w bramce, u miejscowych doskonały prawy pomocnik Zieliński.

SUKCESY PIŁKARZY FRANCUSKICH

W drugiej połowie 1945 r. narodowa drużyna piłkarzy francuskich wygrała ze Szwajcarią w Paryżu 2:1, z Holandią w Amsterdamie 3:2 i Belgią w Paryżu 5:3. Na zasadzie tych zwycięstw oczekiwano sukcesu nad Austrią. Jak donosiliśmy w reportażu szczegółowym, Austryjacy położyli kres zwycięstwom francuskim, bijąc ich w Wiedniu 4:1.

DYNAMO Z TYFLISU WRÓCIŁO Z RUMUNII

MOSKWA. Piłkarze „Dynama" tyflijskiego, którzy odnieśli w trzech spotkaniach trzy zwycięstwa nad czołowymi drużynami rumuńskimi, wrócili do kraju. Ogólny stosunek bramek w rozgrywkach 3-ch spotkaniach z drużynami „Czefere", „Juwentus" i reprezentacją miasta Temeszwara wynosi 17:3.

Kosz i siatka

W sobotę zakończono rozgrywki o mistrzostwo Łodzi w grach sportowych. Mistrzostwo w siatkówce męskiej zdobyli ostatecznie Zjednoczone. Wyniki ostatnich gier były następujące: TUR — ZZK 2:0, AZS — ŁKS 2:0.

Punktem kulminacyjnym gier sobotnich było spotkanie Zjednoczone — TUR w koszykówce zakończone zwycięstwem zespołu fabrycznego w stosunku 31:20 (15:9) Wobec tego wyniku zachodzi potrzeba przeprowadzenia trzeciego decydującego spotkania, które odbędzie się najprawdopodobniej 19 stycznia.

AZS pokonał ZZK 50:18 (22:3).

KOSZYKÓWKA W WARSZAWIE

WARSZAWA, 13.1 (tel. wł.). W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy w koszykówce padły następujące wyniki: Społem — Skra 78:38. Po pięknej grze społem pokonało w przekonywujący sposób najgroźniejszego rywala w przekonywujący sposób. Inne wyniki: Skra — AZS 36:24, Znicz — Iskra 60:32. (p)

PIŁKA RĘCZNA W KRAKOWIE

KRAKÓW, 13.1 (tel. wł.). W rozgrywkach w piłce ręcznej uzyskano następujące wyniki:

Siatkówka: AZS — Krowodrza 2:0 (15:5, 15:7), Wisła — Cracovia 2:0 (15:13, 15:13). AZS — Sokół w. o. 2:0, Olsza — Sokół w. o. 2:0, HKS — Miechów 2:0, Beskid Andrychów — Haliniak 2:0 (15:1, 16:4), Krowodrza — Sokół 2:0 (15:2, 15:13), Wisła — HKS 2:0 (15:9, 15:11), AZS — Olsza 2:1 (15:11, 12:15, 15:12), Cracovia — Miechów 2:0 (15:3, 15:2), Olsza — HKS 2:0 (15:2, 15:13).

OKRĘGOWY ZW. ROB. STOW. SPORTOWYCH POWSTANIE W RADOMIU

W dniu 16 stycznia rb. odbędzie się w Radomiu zjazd działaczy sportu robotniczego i przedstawicieli klubów z powiatów radomskiego, kozienickiego, iłżeckiego, sandomierskiego, opatowskiego i kieleckiego. Na zjeździe tym zostanie wybrany zarząd okręgu. Narazie na odbytej konferencji wybrano tymczasowy komitet do prezydium którego weszli: dyr. Kwaśniewski, ob. Suczyna i ob. Chrzanowski. *(rsz)*

Odbudowa urządzeń w Łodzi

pierwszym etapem — Miejskiego Komitetu

Łódź cieszy się opinią miasta, któremu udało się uniknąć katastrofalnych skutków wojny w sensie zniszczeń rzeczowych. Wydawałoby się zatem, że wychowanie fizyczne i sport mają w mieście tym wyjątkowo dobre warunki. Tymczasem żywiołowy pęd młodzieży do sportu napotyka w Łodzi na nieoczekiwane przeszkody — na fatalny stan urządzeń.

Pomijając już sprawę hali przy ul. Łąkowej, za którą jej obecny właściciel „Film Polski" obiecał pełny ekwiwalent, pozostałe urządzenia w lwiej części nie nadają się do użytku: Stadion ŁKS-u wymaga gruntownego remontu a inne boiska swym przygnębiającym wyglądem zaledwie przypominają „dawną świetność" (stadion W. P.). Inne urządzenia wyglądają tak kompromitująco, że nie mogą odpowiadać międzynarodowym aspiracjom sportowym Łodzi.

Mając na względzie zdrowie obywateli, uzależnione w znacznym stopniu od kultury fizycznej, Zarząd Miasta, przystąpił z wyjątkową troskliwością do pracy nad poprawą warunków sportowych w Łodzi.

Dzięki temu udało się stworzyć Miejski Kom. Wych. Fiz., na którego zebraniu obecny był prezydent Mijal, nadając całej sprawie charakter jak najbardziej oficjalny.

Rozporządzając wyjątkowo fachowym doborem ludzi Komitet wyłonił trzy Komisje, które wszechstronnie przygotują teren pod dalszą pracę: komisję wych. fiz. i sportu (Michałowski, kpt. Ostrowski, Kościelski); kom. propagandową (Trojanowski, Lange, Sosiński); kom. finansową (Krachulec, Napieralski, Stępień).

W skład prezydium weszli: *przew. prez. Mijal, jego zastępca wiceprez. Duniak, przedstawiciel związków sportowych Kazimierczak, organizacji młodzieżowych — Nonas.*

Dnia 8 lutego będzie już Komitet rozporządzał dokładnymi materiałami informacyjnymi i planem organizacyjnym, przedłożonymi przez poszczególne komisje.

Na ostatnim zebraniu komisji rozpatrywano sprawę uzyskania szczegółowego wykazu „stanu posiadania" urządzeń sportowych. Wycieczka komisji wych. fiz. i finansowej po terenach miejskich umożliwi ostateczne sporządzenie bilansu.

Już dziś można stwierdzić, że plany Komitetu przewidują szerokie inwestycje. Na jednym z zebrań rzucono myśl budowy pałacu sportowego w jednym z parków.

Naczelną jednak zasadą programu jest demokratyczna powszechność wychowania fizycznego, które właśnie w Łodzi musi być dostosowane do robotniczego charakteru miasta.

Kiedy na ostatnim zebraniu prof. Nonas poruszył sprawę szkolenia instruktorów i przodowników, na wniosek ob. Zatke, przedstawiciele OM TUR, odłożono decyzję komitetu do czasu uzgodnienia współpracy z PUWF. Państwowa organizacja W. F. przewiduje powstanie Urzędu Miejskiego i Państwowej Rady w Łodzi. W obecnym stanie rzeczy, działający już komitet, spełnia właściwie rolę Rady W. F., przewidzianej Dekretem i znakomicie ułatwia Państwu organizacji terenu miasta.

Tr.

NA MECZ DO PRAGI WYSYŁA PRZEGLĄD SPORTOWY JAKO SPECJALNEGO KORESPONDENTA RED. KAZIMIERZA GRYŻEWSKIEGO. SPRAWOZDANIE Z EMOCJONUJĄCEGO SPOTKANIA W STOLICY CZECH ZNAJDĄ CZYTELNICY W NASTĘPNYM NUMERZE „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO", KTÓRY UKAŻE SIĘ W ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI.

Zawody pływackie w Warszawie



WARSZAWA, 13.1, tel. wł. W basenie YMCA odbyły się zawody pływackie. Wyniki juniorów do lat 15: 50 m st. klas. 1) Dutkiewicz 49,3, 2) Pisarewicz 50,3. **100 m st. kl.** 1) Górecki, 2) Kudziński 2,08.

Juniorzy do lat 18: **100 m st. kl.** 1) Siniarski 1:55,7, 2) Gontarczyk 2:12. **200 m st. kl.** 1) Woźnicki 4:03,2, 2) Borowski 4:23,8. **100 m dow.** 1) Laube 1:21,2, 2) Więckowski 1:28,8.

Panie: **100 m kl.** 1) Szurakiewicz 1:53,7. Brzozowski 1:26,6, 2) Skrzypka 1:28,5. II 2) Szuperska 1:54,1. Panowie: **100 m kl.** 1) seria: Soderowicz 1:37,3. **200 m kl.** 1) Rudzisz 3:11,7, 2) Kwiatek 3:12,4. II seria: 1) Brzozowski J. 3:26,4, 2) Szczypko 3:26,4. **400 m kl.** 1) Superski 6:27,1, 2) Sybilski 6:30. **100 m dow.** 1) Karpiński 1:15, 2) Sybilski 1:19. II seria: 1) Zakrzewski 1:12,2, 2) Brzozowski 1:28. **200 m dow.** 1) Karpiński 2:58,5, 2) Jakubek 3:26,7. **100 m grzb.** 1) Dzięgialewski 1:25,9, 2) Sybilski 1:28,2. **300 m zmiennym** 1) Czuperski 5:12,3, 2) Brzozowski 5:53,7. (P).

PRZED TURNIEJEM TENISOWYM W WIMBLEDONIE

LONDYN. Miss Norah Cleather generalna sekretarka wszechangielskiego klubu tenisowego (England Lawn Tenis Club) w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „News Chronicle" oświadczyła, nie mogę jeszcze nic powiedzieć oficjalnie, lecz następny turniej tenisowy w Wimbledon będzie miał miejsce w dniach od 24 czerwca do 6 lipca. Myślę, że do tego czasu Centralny Kort zniszczony w czasie działań wojennych będzie już naprawiony.

WARTA W WARSZAWIE

W dniu 17 lutego odbędzie się w Warszawie rewanżowe spotkanie bokserskie BOS—Warta. W dniu 24 lutego Warta walczy w Tczewie z OM TUR.

Spotkanie pięściarskie młodzików projektowane jest pomiędzy ŁKS a Wartą. W skład drużyny wejdą tylko zawodnicy, którzy rozpoczęli uprawiać boks w r. 1945.

GEYER—WIMA 11:3.

Oficjalne otwarcie hali sportowej WIMY nastąpiło w dniu 12 bm. i z tej okazji odbył się mecz gospodarzy z zespołem Geyera. Ósemka Wimy przegrała 3:11. Zespół bokserów z Widzewa przedstawia dobry materiał fizyczny, ale jeszcze surowy technicznie. Najlepiej prezentuje się Pluta, zresztą zawodnik przedwojenny.

Wyniki techniczne: musza — Kamiński (G) wygrywa z Tomasem (W), kogucia — Bednarek (G) zwycięża Webera (W), piórkowa Mazur remisuje z Plutą (W), ale zwycięstwo Pluty byłoby raczej uzasadnione. W lekkiej Bietraszek (W) wypunktowuje Krycha (G), półśrednia — Trzęsowski (G) wygrywa z Ratyńskim (W), półśrednia II — Kaczmarek (G) bije Mrowińskiego (W), półciężka — Kulibabka (G) wygrywa z Folszwejerem (W).

Mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie

Polski Związek Łyżwiarski organizuje w dniach 19 i 20 stycznia r. b. Mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej na lodzie w Pruszkowie pod Warszawą.

Jedyny w Polsce tor do jazdy szybkiej wytyczony został na stawie w parku miejskim o obwodzie 333,33 m i podwójnej bieżni. Treningi mimo niesprzyjającej pogody odbywają się regularnie, gdyż zmarznięta na początku grudnia tafla lodu mimo odwilży jeszcze ma ok. 12 cm grubości i zastępuje naszym łyżwiarzom wymarzone sztuczne lodowisko.

Na torze widzimy codziennie niemal wielokrotnego Mistrza Polski Janusza Kalbarczyka, który na treningu uzyskał doskonały czas jak na początek sezonu — 49 sek. na 500 m. Doskonale zapowiadający się młody zawodnik Rytter stracił przed paru dniami rękę w wypadku, obiecuje jednak mimo to startować. Poza tym niemal cała młodzież Pruszkowa tłumnie uczęszcza na treningi i z uwagą słucha wskazówek i rad Kalbarczyka.

„Rewelacja" hokejowa z Moskwy

Jedno z pism sportowych, wychodzących w Polsce, południowej przyniosło prawdziwe rewelacje hokejowe z Moskwy. Okazuje się, że w stolicy ZSRR grają w hokeja — który nazywają tam „kanadyjskim" — nawet kobiety.

Dotychczas hokejem „kanadyjskim" nazywano to, w co grało się od szeregu lat w Polsce i przeważającej większości krajów europejskich. O tym wie już mniej więcej każdy sztubak interesujący się sportem.

Gdy chodzi o Związek Radziecki, to hokej kanadyjski znają tam tylko z teorii i ewent. z pokazów na terenie Zach. Ukrainy, Litwy, Łotwy i Estonii.

W ZSRR rozpowszechniony jest natomiast wyłącznie hokej grany piłką, innymi kijkami i oparty na zupełnie innych zasadach, jednym słowem — bandy, wzorowane na piłce nożnej zarówno pod względem ilości uczestniczących jak i przepisów. Bandy grają jeszcze w Szwecji i częściowo w Finlandii, gdzie są odpowiednie tereny na jeziorach.

Bandy uprawiają obowiązkowo wszystkie zespoły ZSRR grają je również kobiety. Natomiast jak dotychczas nie powiodło się nigdzie na świecie zorganizowanie żeńskich zespołów hokeja kanadyjskiego, który jest grą wybitnie bojową — męską.

Pierwsze zawody narciarskie w Sopocie

Dnia 6 stycznia rb., odbyły się w Sopocie I-sze na Wyzwolonym Brzegu — zawody narciarskie o charakterze propagandowym.

Bieg juniorów na dyst. 3,5 km:

1) Zyzlewski Zdzisław z MKS Sopot, czas 18,45, 2) Orłowski czas 19.30, 3) Barański czas 20.30.

W biegu seniorów na trasie 7 km zwyciężył zawodnik Miejskiego KS Sopot, Szymaniak Tadeusz w czasie 37,30.

Wyniki w Skokach:

1) Czyżewski Zygmunt z BOP-u — Gdańsk wynikiem 19—20 i 21 m. Wszystkie skoki utrzymane w dobrym stylu, 2) Sałała Zdzisław — 17 — 16 — 18, 3) Kozakow Zdzisław — 10 — 16 — 18, 4) Szymaniak Tadeusz — 12 — 14 — 15, 5) Ziółkowski Henryk — 12 — 13 — 13, 6) Biezuński Czesław — 10 — 10 — 9.

Skoki w konkurencji juniorów wygrał 14-letni zawodnik MKS-Sopot, Zyzlowski Zygmunt, długością skoków 12 — 12 — 12 metrów (wszystkie ustane).

ZIMOWY TENIS W ŁODZI

W hali Wimy znajduje się kort, w którym można już grywać w tenisa. Treningi zawodników Geyera i Wimy odbywają się w tej hali. W lutym zostanie rozegrany mecz pomiędzy tymi zespołami.

Pawlak (ŁKS) powrócił już z Bydgoszczy na stałe do Łodzi, gdzie otrzymał stanowisko służbowe.

Pasturczak Ryszard, bokser Polonii warszawskiej, żyje i służy w polskiej marynarce wojennej w Anglii. Na początku wojny Pasturczak uprawiał pięściarstwo, lecz w ostatnich czasach wycofał się z boksu. Informacje te są pewne i pochodzą od Woźniakiewicza.

„Teddy" Pietrzykowski uratował się z Oświęcimia i przebywa w Rzeszy, gdzie niedawno ożenił się. (Widział go ostatnio Koziołek).

ZWYCIĘSTWO PING-PONGISTÓW KRAKOWSKICH W RADOMIU

W sobotę 5 bm. rozegrane zostały w Radomiu międzymiastowe zawody w tenisie stołowym, pomiędzy reprezentacją Krakowa a reprezentacją Radomia. Wysokie zwycięstwo odnieśli zawodnicy Krakowa w stosunku 9:0.

Wyniki poszczególnych gier były następujące. Na pierwszym miejscu zawodnicy Krakowa: Zięba — Gocel 21:11, 21:13 — Mamczarczyk — Majewski 21:14, 21:14 — Do- Majewski 21:19, 21:19 — Mamczarczyk — Staniosz 21:12, 20:15 — Dobosz — Gocel 21:11, 21:14 — Zięba — Staniosz 21:11, 21:7 — Mamczarczyk — Gocel 23:21, 17:21, 21:17 — Dobosz — Majewski 21:17, 21:16.

Po zakończeniu zawodów oficjalnych odbyły się dwa spotkania pokazowe przez zawodników krakowskich. W pierwszym spotkaniu Zięba—Mamczarczyk zwyciężył w trzech setach Zięba, w drugim zaś spotkaniu Dobosz odniósł zwycięstwo nad Ziębą. Kierownikiem ekspedycji krakowskiej był vice-prezes PZTS i prezes KZOTS ob. Zakulski. *(rsz)*

Sportowcy Śląscy wracają do kraju

Ostatnio powróciło wielu znanych przed wojną bokserów reprezentantów Śląska i Polski — jak Jarząbek, Nava, Kolonko i Jałowiecki Razem ze znanymi tymi pięściarzami powrócił także talent bokserski Zarombik — młody, 18-letni bokser, który we Włoszech odnosił same sukcesy, bijąc mistrzów i reprezentantów Włoch. Pierwszy jego występ w kraju obserwowaliśmy z wielkim zainteresowaniem, Niestety, nie wypadł on efektownie.

Mimo wszystko posiada Zarombik doskonałe zadatki na przyszłość.

Z braci piłkarskiej powrócił niedawno Spodzieja, doskonały napastnik AKS Chorzów. Spodzieja rozegrał już jedno spotkanie w barwach swojego dawnego klubu i wypadł bardzo dobrze.

Drużyna Kresy Chorzów doznała także wielkiego wzmocnienia, w szeregi jej wstąpił bowiem lewoskrzydłowy Wieczorek, który także powrócił z Włoch.

TOURNEE BOKSERÓW ŚLĄSKICH

KATOWICE, 13.1 (tel. wł.). Reprezentacja bokserów śląskich odbędzie wielkie tournee po pomorskich miastach i rozegra następujące spotkania: 9.2 z Bydgoszczą, 10.2 z Gdańskiem, 12.2 z Gdynią, 13.2 reprezentacja Chorzowa z Tczewem.

Wydawca: Komitet Wojewódzki OM TURw Łodzi. Redaguje Komitet Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Kopernika 8 tel. 120-02.

D—06100 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2.